

Prof. dr hab. Małgorzata Święcicka  
Wydział Językoznawstwa  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego  
w Bydgoszczy

### **Recenzja**

rozprawy doktorskiej mgr Joanny Czerkies  
na temat

*Językowe mechanizmy kreowania świata postulowanego*  
– *analiza polskojęzycznej prasy nazistowskiej (1939-1945) ze zbiorów muzealnych*  
*Rzeszowa i Przemyśla,*  
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Grażyny Filip, Rzeszów 2021, stron 370

**I. Zasadnicze komponenty dysertacji.** O wartości merytoryczno-poznawczej dzieła naukowego, w tym rozprawy doktorskiej, decyduje bez wątpienia szereg komponentów, choć do najważniejszych zaliczam wagę problemu badawczego, sposób metodologicznego jego ujęcia, podstawę teoretyczną badań oraz źródła materiału badawczego.

Recenzowana dysertacja sytuuje się w nurcie szerzej rozumianej pragmatyki językowej, obejmującej perspektywę lingwistyki kulturowej. We wskazanym polu badawczym mgr Joanna Czerkies potrafiła wskazać **problem badawczy** godny uwagi lingwisty nie tylko ze względu na meritum, ale też jego istotność w praktyce społecznej, którą, jak słusznie zauważa (s. 8-9), należy rozumieć jako swoiste kontinuum, niezależnie od modyfikacji w efekcie zmian kulturowych czy osiągnięć technologicznych. Na obszar badań jasno wskazuje dobrze skonstruowany temat dysertacji (por. nazwane: problem badawczy, przedmiot i zakres badań, dane chronologiczne, lokatywne) oraz spójne z tymże, precyzyjnie określone cele. Ważny merytorycznie i nośny poznawczo jest niewątpliwie cel naukowy (por. „Celem niniejszej rozprawy jest próba zrekonstruowania i opisu językowych mechanizmów kreowania świata w niemieckiej prasie propagandowej skierowanej do polskiego czytelnika w okresie drugiej wojny światowej”, s. 8), ale na pochwałę zasługuje również tzw. cel praktyczny, tj. – jak pisze doktorantka – „(...) rozpowszechnienie wiedzy o regionie będącym małą ojczyzną, a więc przestrzenią nie tylko geograficzną, ale przede wszystkim społeczną i kulturową, która przechowuje i upowszechnia wiedzę historyczną”, s. 8). Przywołane założenia badawcze – już na wstępie – wskazują na oryginalny charakter dysertacji, wymagający wiedzy szerszej niż stricte lingwistyczna, m.in. historyczno-politologicznej, socjologicznej, prasoznawstwa, psychologicznej czy filozoficznej. Sama Pani Magister – a to cenne – podkreśla nowatorstwo swojej dysertacji na tle wcześniejszych rozważań na temat języka propagandy politycznej, z czym nie można się nie zgodzić. Rozumienie ograniczeń lub możliwości badacza

podyktowanych etapem rozwoju wiedzy, metod i technik badawczych itd. bardzo dobrze świadczy o świadomości teoretycznej i metodologicznej mgr J. Czerkies. Doktorantka doskonale zdaje sobie sprawę z faktu, że złożony problem badawczy wymaga ujęcia wieloaspektowego, opartego na **spójnym**, co niewątpliwie trudne, **powiązaniu paradygmatów teoretyczno-metodologicznych**. Wybór metod i narzędzi badawczych pragmatyki językowej wraz z szerokim instrumentarium etnolingwistycznym bez zastrzeżeń należy uznać za trafny, przemyślany i w pełni uzasadniony do realizacji podjętego zadania badawczego.

1. 1. W kontekście przyjętych rozwiązań metodologicznych chciałabym dopytać, jak doktorantka rozumie relacje między metodami JOS a kognitywnymi.

Autorka w sposób wszechstronny, aż nadto wystarczający do prowadzenia analizy oraz syntezy, osadza merytorycznie tytułowe kategorie kreatywności w języku, mechanizmów kreacji (por. m.in. rozpoznawanie skomplikowanych relacji między perswazją, manipulacją, propagandą), świata postulowanego, w kolejności również podstawy teorii, historii itd. propagandy. Jak najbardziej słuszne jest przyjęcie założenia o kreatywności języka, językowo-retorycznym kreowaniu świata w zróżnicowanych gatunkowo, funkcjonalnie itp. tekstach oraz w świetle źródeł badawczych – wąskiego (tj. w kontekście historyczno-politycznym, w modelu działań totalitarnych) ujęcia kwestii propagandy czy manipulacji. Zwraca uwagę celnie wykorzystana kategoria świata postulowanego (niezależnie od tego, jak go nazwiemy: „na niby”, fikcyjnym czy wizją), która – poza treściami wymagającymi zarysowania tła historycznego – pozostawia weryfikację, ocenę faktów w polu badawczym historyków.

1. 2. Na marginesie kreacji w różnych typach tekstów (s. 25). Tekstów poetyckich nie sytuowałabym poza zakresem kreacji literackiej. Według mnie są one – tak samo jak inne teksty literackie (np. prozatorskie) – nośnikami obrazowania literackiego, choć w sposób – jak trafnie zauważa doktorantka – twórczego, nowatorskiego, zasadniczo nieograniczonego. Może w tym miejscu lepszym rozwiązaniem byłoby rozwinięcie kwestii mimetyzmu.

Pogłębiona interdyscyplinarna wiedza doktorantki znakomicie współlistnieje z umiejętnościami jej sprawozdawania w wywodzie logicznym, uporządkowanym – a co ważne, a dziś wcale nieoczywiste – selektywnym. Badaczka sprawnie porusza się w „gąszczu” terminów lingwistycznych, ich nierzadko odmiennych sposobach definiowania i rozumienia, w celach weryfikacji znaczeń wyrazów, dynamicznych w czasie ich sensów i wartościowań, sięga do źródeł leksykograficznych. Rzecz jednak jedynie o sprawności

referowania podstaw teorii czy metodologii w przypadku mgr J. Czerkies nie wystarczy. Niekwestionowaną zaletą jej pracy są bowiem próby taktownej, naukowej dyskusji z dotychczasowymi osiągnięciami pragmalingwistów oraz przemyślana, jasna deklaracja własnego stanowiska. Przykładów jest sporo, ale warto przywołać choćby trafny sąd badaczki na temat zbędnych, wartościujących kwalifikacji perswazji (typu: *uczciwa, nieuczciwa, pozytywna, negatywna, skuteczna, nieudana, szczęśliwa*), która „(...) powinna pozostać pojęciem neutralnym (...)” (s. 29).

1. 3. Skomplikowana siatka terminologiczna, złożoność relacji: perswazja a manipulacja, na tle też nierzadko „autorskiej twórczości” naukowców, zachęca do rozmowy. Ciekawa jestem opinii doktorantki na temat układu (hierarchii w polu semantycznym) słów kluczowych: perswazja, manipulacja, propaganda. Rodzi się zwłaszcza pytanie o granice (lub ich płynność) między perswazją a manipulacją w świetle analizy języka prasy propagandowej. Czy prowadzone postępowanie filologiczne – według doktorantki – w jakimś zakresie przybliżyło Ją do rozstrzygnięcia dylematu lingwistów? A może rzuciło jakieś nowe światło na powszechnie dość uznawane (powtarzane) sądy badaczy (np. na temat nadawcy, manipulatora czy odbiorcy, manipulowanego) w odniesieniu do wskazanych zachowań komunikacyjnych.

Pomysł rekonstrukcji kreacji świata postulowanego (pewnej zatem wizji świata) w tekstach propagandowych II wojny światowej w oczywisty sposób kieruje uwagę badaczki na jej ideologiczny punkt wyjścia/ odniesienia. Mgr J. Czerkies nie zawodzi recenzentki i we wskazanym obszarze teoretycznym. Z wnikliwością, ale bez zbędnej drobiazgowości, prezentuje zagadnienia teorii i historii propagandy. „Sterowanie ludzkimi zachowaniami” uznawane jest (niezależnie od nurtu badawczego) za istotny wyznacznik propagandy, działania propagandowe, obejmujące różnorodne wymiary życia społecznego, sięgają do starożytności, na poziomie teleologicznym są uniwersalne, ponadczasowe, choć zmieniają się ich środki, techniki czy stopień nasilenia. Konkluzje na bazie teorii jakże jasne, zasadne, od ogółu prowadzące do szczegółu – propagandy nazistowskiej i materiału językowego.

Realizację zadania badawczego w lingwistyce w określony sposób warunkuje właśnie **dobór korpusu tekstów**. W recenzowanej dysertacji stanowi go ponad 2 500 cytatów wyekscerpowanych (ogółem 100 egzemplarzy czasopism) z „Ilustrowanego Kurjera Polski”, „Gońca Krakowskiego” oraz „Gazety Lwowskiej” z lat 1939-1945, pozyskanych w kwerendzie bibliotecznej zbiorów Muzeum UR oraz Biblioteki przy Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej w Przemyślu. W ocenie recenzenckiej wybór podstawy materiałowej jest w pełni uzasadniony merytorycznie, reprezentatywny, wystarczający do prowadzenia badań

lingwistycznych i w efekcie – ciekawych ich rezultatów. Dodać warto, że Autorka słusznie wprowadza czytelnika w charakterystykę profilu poszczególnych czasopism („Goniec Krakowski” jako „najbardziej wyrazista gadzinówka”, „Gazeta Lwowska” z cechami pozornej niezależności, „Kurjer” z przewagą obrazu na słowem i tendencją do ludyczności), dominujących bloków tematycznych, nakładu, adresata itp.; zarys przydatny w meritum, ale też ciekawy czytelniczo. Czasopisma zróżnicowane formalnie, tematycznie, o czym badaczka pisze wprost (s. 127-128), ale – jak trafnie zauważa – wszystkie spełniają podstawowe kryterium doboru, tj. realizują zadania propagandowe Ministerstwa Propagandy, zatem tworzą spójną, właściwie homogeniczną bazę tekstów. Nadto – co niezwykle cenne – korpus badanych tekstów prezentuje się w kontekście innych tytułów prasy gadzinowej i polityki propagandowej w Generalnym Gubernatorstwie (zob. rozdział 3.6. obejmujący stan wiedzy na temat polityki okupacyjnej na ziemiach polskich, s. 100-117). Nie bez znaczenia dla zrozumienia mocy illokucyjnej prasy gadzinowej jest również sygnalizowana w pracy kwestia ograniczonych możliwości (niższy nakład, sankcje itd.) prasy konspiracyjnej.

1.4. W odniesieniu do źródeł materiału badawczego rodzi się pytanie o metodę i technikę ekscerpcji podanej liczby cytatów.

1.5. Autorka teksty prasowe traktuje *en bloc*, co nie budzi zastrzeżeń w świetle celu pracy, choć oczywiście wzmianka genologiczna w podrozdziale 4.1. byłaby pożądana i interesująca. Tym bardziej że na s. 261 (por. zdanie: „Są one obecne w różnych typach tekstów...”) lokalizuje frazeologiczne wykładniki propagandy właśnie gatunkowo, a informację o gatunkach (ogłoszenia, obwieszczenia, reklamy czy anonse) zamieszcza również w odniesieniu do pola codzienności (s. 295).

Niniejszy fragment recenzji mogę zamknąć słowami superlatywnymi. Mgr J. Czerkies jest badaczką dojrzałą, o wysokiej świadomości teoretyczno-metodologicznej. Rozległą wiedzę nie tylko lingwistyczną, ale też innych dyscyplin nauk humanistycznych czy społecznych, potrafi znakomicie wykorzystać do wieloaspektowego oglądu problemu badawczego. Walory myślenia wnikliwego, intelektu doktorantki, ale też z pewnością cechy Jej charakteru (jak sądzę zwłaszcza pracowitość czy skrupulatność) znajdują swoje odzwierciedlenie w odnotowanych dotąd atutach dysertacji.

**II. Postępowanie analityczne i synteza badań.** Zróżnicowany gatunkowo i tematycznie materiał czasopism wymaga od badacza przemyślanego postępowania badawczego. Jak najbardziej słusznie punkt wyjścia do analizy stanowi wyróżnienie dominujących w materiale pól tematycznych ze świadomością płynności ich granic i tym samym trudu kategoryzacji w JOS. Obejmują one nadrzędne znaczeniowo grupy, tj. świat wojny, polityki oraz życia

codziennego, wraz z ich wewnętrznym rozwarstwieniem na szereg pomniejszych podpól: w obrębie świata wojny – wojsko, wróg, wódz, działania wojenne; w klasie polityki – stosunki polityczne, dyskredytowanie przeciwnika, nowy układ sił w Europie, obraz Polski i Polaków; zaś w sferze życia codziennego – wiele aspektów związanych m.in. z nową rzeczywistością, poczuciem spokoju, bezpieczeństwa, represji, ograniczeń, radości, troski, zwyczajności itp. Kolejnym krokiem jest analiza i interpretacja językowych (ale też pozajęzykowych) wykładników rzeczywistości wykreowanej w tekstach prasowych.

Analizy wykładników językowych prowadzone są w sposób wszechstronny i skrupulatny. W obrębie poszczególnych kategorii tematycznych w polu badawczym sytuują się zarówno ich wyznaczniki leksykalne, składniowe [por. np. sformułowania tytułowe typu: *Leksyka i składnia w opisie WOJNY* (s. 130-136)], retoryczne [przykładowo przywołajmy: *Mechanizmy retoryczne w opisie walki z wrogiem* (s. 173-176)], jak i stereotypy [por. np. *Stereotypizacja Żyda* (s. 163-166) czy *Stereotypizacja bolszewika* (s. 173)], metafory [por. np. *Działania wojenne w metaforach pojęciowych* (s. 229-230)] czy semantyka milczenia [por. np. *Przemilczenia w kreowaniu obrazu codzienności* (s. 337-338)].

Autorka zdaje sobie sprawę, że materiał prasowy nie ogranicza się wyłącznie do środków językowo-stylistycznych czy chwytów retorycznych, istotną rolę odgrywają bowiem kody pozawerbalne. Stąd też wprawdzie rekonesansowo – jak sama dodaje (s. 234) – uwagę kieruje na współlistniejący ze słowem materiał ilustracyjny (łącznie 26 ilustracji, m.in. karykatury polityków, historyjki obrazkowe, okładki czasopism, krój, barwa, wielkość czcionki, wraz z refleksją na temat technik ich fotografowania). To bardzo interesujący wątek, który warto kontynuować w nurcie lingwistyki obrazu czy szerzej lingwistyki mediów (na marginesie wspomnę tylko, że i w tym zakresie doktorantka potwierdza swoje przygotowanie teoretyczne, sięga m.in. po nowsze wyniki badań niemieckich lingwistów). Solidna, nawet drobiazgowo, analiza prowadzi do trafnej interpretacji funkcji/ doboru poszczególnych wyznaczników języka z perspektywy propagandowej roli prasy gadzinowej.

Wartość merytoryczna części analitycznej jest oczywista, choć podzielę się pewnymi komentarzami, sugestiami, które być może przydadzą się doktorantce w trakcie przygotowywania wersji dysertacji do druku.

1. Materiał egzemplifikacyjny jest imponujący, mgr J. Czerkies tak rzetelna, że zamieszcza wielość przykładów, choć – według mnie – bez szkody dla meritum mogła je nieco ograniczyć. Refleksję tę traktuję jedynie jako sugestię na przyszłość.

2. 2. Bogactwo materiału egzemplifikacyjnego autorka powinna opracować (oczywiście w przyszłości) w słowniku. Taki leksykon słownictwa propagandowego czy szerzej językowych mechanizmów propagandy byłby z pewnością użyteczny i pożyteczny.

2.3. W naukowych interpretacjach badaczka zasadniczo posługuje się opisowymi kategoriami, obejmującymi reprezentatywność, typowość, dominację poszczególnych środków językowych, co nie budzi wątpliwości. Są jednak miejsca w pracy, w których – zupełnie zbędnie – sięga po kwalifikacje językoznawstwa statystycznego typu: „najliczniejszą frekwencję” (s. 146), „największą częstotliwość” (s. 146), „równie dużą frekwencję” (s. 182), „aż dziewięć razy użyto przymiotnika lub przysłówka *celny/celne/celnymi (...)*” (s. 182). Nawet, jeśli – tak jak w ostatnim przykładzie – pojawia się liczba, jest zasadniczo bezużyteczna, jako że czytelnikowi brak danych na temat objętości, liczby użyć wyrazów, do których należałoby ją odnieść.

2.4. Kwalifikacja funkcjonalna wyrazów – jak wiadomo – nie jest zadaniem łatwym, a odmienne kryteria klasyfikacji nie ułatwiają zadania. Autorka i w tym zakresie dobrze sobie radzi, wykładniki leksykalne właściwie zalicza do poszczególnych części mowy, choć zalecam refleksję nad kwalifikacją wyrazu *jeszcze* (s. 209). To chyba jakieś przeoczenie?

2.5. Ze szczegółów. Może interpretację konstrukcji składniowej *im...tym* (s. 249) warto byłoby rozszerzyć o aspekt (poza przyczynowo-skutkowym) stopnia i miary? Na s. 257 wśród przydawek autorka podaje m.in. *faszystowskie*, jednak – jak wynika z materiału egzemplifikacyjnego (por. [sowieckie] elementy wywrotowe) – chodzi o dyskredytację przeciwnika, tj. Sowietów.

Poza analizą zaletą części badawczej są wnioski szczegółowe, obejmujące mechanizmy językowo-stylistyczne, retoryczne, pragmatyczne itd. propagandy w kreowaniu poszczególnych fragmentów świata postulowanego, oraz udana próba ich uogólnienia w Zakończeniu. Cennych myśli podsumowujących (m.in. na temat uproszczonej wizji świata postulowanego, kreacji pozytywno-negatywnej, opozycji my – oni, dyskredytowania przeciwników, współistnienia propagandy racjonalnej i emocjonalnej, schematyczności i powtarzalności środków językowych, ich uniwersalności, propagandowej funkcji obrazu itd.) jest sporo. Przywołane przykładowo konkluzje, ale też pozostałe, stanowią jednoznaczne potwierdzenie realizacji założonego celu rozprawy.

Godny odnotowania jest nadto fakt, iż – jak przystało na dojrzałego badacza – mgr J. Czerkies kreśli perspektywy badań nad prasą gadzinową jako przekazem multimodalnym czy gatunkami prasowymi z potencjałem do realizacji celów propagandowych.

Kończąc ten fragment opinii, mogę z przekonaniem napisać, że postępowanie badawcze zasługuje na uznanie. Analizy, uporządkowane i dogłębne, prowadzą do ciekawych wniosków szczegółowych i przekładają się na wartościowe rezultaty badań. Pozwalają mi one stwierdzić, że warsztat naukowy doktorantki jest już bardzo dobrze ukształtowany.

**III. Pozostałe komponenty dysertacji.** O wartości dysertacji decydują również takie jej komponenty: jak kompozycja, literatura przedmiotu czy język i technika pisarska. Od razu zasygnalizuję, że sposób ich realizacji przez doktorantkę zdecydowanie satysfakcjonuje recenzenckie oczekiwania. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że mgr J. Czerkies doskonale opanowała trudną przecież sztukę przygotowania tekstu naukowego, jakim jest jego określony gatunek, tj. rozprawa doktorska. Na **poziomie strukturalnym**, zgodnie z wymogami, w niezakłóconym porządku logiczno-linearnym, występują elementy obligatoryjne. Po zwartym, informacyjnym Wprowadzeniu (s. 8-12) sytuują się części teoretyczno-metodologiczne (tj. na temat metodologii, założeń pracy, teorii i historii propagandy oraz cech propagandy nazistowskiej – s. 43-119), rozbudowane rozdziały i podrozdziały analityczno-interpretacyjne (tj. poświęcone charakterystyce korpusu tekstów oraz językowym mechanizmom kreowania poszczególnych fragmentów świata postulowanego – s. 120-339), dalej skondensowane myślowo bardzo dobre Zakończenie (s. 340-343), obudowa w formie: Wykazu stosowanych w pracy skrótów źródłowych i bibliograficznych (s. 344-347), Wykazu materiałów źródłowych (s. 348), Bibliografii (s. 349-366), Spisu rysunków (s. 367) oraz Streszczenia w języku angielskim (s. 368). Podaję strony, ich zakresy nie bez powodu, lecz w celu potwierdzenia precyzyjnie wyważonych proporcji między poszczególnymi partiami dysertacji, głównie między sprawozdawaniem teorii, metod a zasadnie dominującymi częściami badawczymi. Dziś nierzadko bywa odwrotnie, zatem pozwalam sobie – cechę wydaje się oczywistą – wymienić wśród atutów rozprawy. Do tych warto dodać jeszcze bardzo dobre rozwiązanie kompozycyjne, tj. wnioski, zamykające dany fragment rozważań, porządkujące treści przed lekturą kolejnych części; zabieg wartościowy nie tylko merytorycznie, ale też czytelniczo.

3. 1. Sprawa drobna, bez wpływu na wysoką ocenę koncepcji kompozycji pracy. Jestem ciekawa argumentów doktorantki na temat usytuowania rozdziału obejmującego charakterystykę korpusu czasopism (4.1) w strukturze rozdziału badawczego (tj.

czwartego), nie zaś w odrębnym rozdziale poprzedzającym w ogóle części analityczno-interpretacyjne.

3.2. Na s. 16 – dwa wersy otwierające akapit 1.1.2. [zob. „Rozumienie kreatywności w modelu generatywnym (...)”] lepiej usytuować na zakończenie akapitu 1.1.1., co zapewni spójność wypowiedzi.

Podziw recenzenta budzi również rozbudowana **bibliografia**. Pokażna jest nie tylko liczba (na s. 349-366 w przybliżeniu może około 300) pozycji bibliograficznych, ale też ich zasięg czasowy (z kilkudziesięciu lat: od początków XX wieku do najnowszych prac z ostatnich kilku lat), zakres tematyczny, literatura obcojęzyczna. Interdyscyplinarną podstawę teoretyczną (m.in. historyczno-politologiczną, psychologiczną, socjologiczną, prasoznawstwa) – poza kluczową językoznawczą – uzasadnia problematyka dysertacji i dążenie do wszechstronnego jej zaprezentowania. Bibliografia trafnie dobrana zostaje sfunkcjonalizowana w zasadniczych partiach pracy oraz w przypisach merytorycznych.

Na wysoką ocenę zasługuje również **strona językowo-stylistyczna rozprawy** oraz **technika pisarska**. Pani mgr J. Czerkies posługuje się piękną polszczyzną w jej odmianie ogólnej, umiejętnie też stosuje wszelkie reguły stylu naukowego. Technika pisarska, m.in. właściwe wykorzystanie różnych krojów i typów czcionki, trafne operowanie ich wielkością, graficzne wyodrębnienie materiału egzemplifikacyjnego, sposób prezentacji materiału ilustracyjnego itp., służy nie tylko meritum, ale też estetyce pracy.

Korekta dysertacji jest skrupulatna. Na 370 stronach zauważyłam nieliczne przeoczenia w korekcie uchybień literowych czy interpunkcji. Podaję je z recenzenckiego obowiązku w kolejności: jest – powinno być:

procesem (...) pociągający za sobą – procesem (...) pociągającym za sobą (s. 15); nacisku nadawcy na odbiorcy – nacisku nadawcy na odbiorcę (s. 27); można zauważyć różnorodność terminologiczna – można zauważyć różnorodność terminologiczną (s.28); volistowskiej – volkistowskiej (s. 118); niemiecki sprzęt wojskowego – niemiecki sprzęt wojskowy (s. 148); im mnie dekoracyjny – im mniej dekoracyjny (s. 150); o zabarwieniu pejoratywny – o zabarwieniu pejoratywnym (s. 160); gównie – głównie (s. 173); przez odbiorcą – przez odbiorcę (s. 179); wnioskować z tych fragmentu – wnioskować z tych fragmentów (s. 198); zachowanie tajemnicy ostrzeżenie – zachowanie tajemnicy, ostrzeżenie (s. 231); postulowaną wizja świata – postulowaną wizję świata (s. 245); Na podstawie analizy – Na podstawie analizy (s. 264); *na przelomie XX i XX w.* – *na przelomie XX i XXI w.* (s. 292, s. 362); przyczynowo skutkowe – przyczynowo-skutkowe (s. 306); tekst o takim samej – tekst o takiej samej (s. 317); liczebnika *wiele* – liczebnika: *wiele* (s. 324).

Wypowiedzenia, których język i komunikatywność warto udoskonalić to: (...) skutkowało uchwaleniem (...) specjalnej uchwały (...) (s. 9); Można uznać, że prasa gadzinowa spełniała ona swoją rolę jako środek (...) (s. 116); Cechą (...) jest *sila*, wyrażana za pomocą rzeczownika lub w różnych formach rodzajowych oraz stopniach (s. 152); (...) naładowane superlatywną treścią: (...) (s. 190).

Wyłożone w niniejszym fragmencie racje mogę uogólnić następująco: nie mam wątpliwości, że doktorantka w sposób przemyślany i z wielką dbałością traktuje formalno-językowe komponenty swojej pracy.

**IV. Podsumowanie.** Lektura dysertacji autorstwa mgr Joanny Czerkies była dla recenzenta intelektualną przyjemnością. Powstała rozprawa wartościowa merytorycznie i poznawczo, rozwijająca lingwistyczną wiedzę na temat języka w prasie i jego kreacyjnej roli, ważny punkt wyjścia do kolejnych badań, zdecydowanie przekraczająca przeciętny poziom prac doktorskich. To sukces naukowy doktorantki, która zaprezentowała się jako dojrzała badaczka, erudytka, o wysokich kompetencjach analizy i syntezy lingwistycznej i równie wysokich kompetencjach językowo-stylistycznych. Za tym sukcesem – o czym nie mogę nie wspomnieć – stoi z pewnością rzetelne promotorstwo i osobowość naukowa Pani prof. dr hab. Grażyny Filip.

Sformułowane pytania czy komentarze recenzenckie nie podważają wysokiej wartości naukowej dysertacji, a pozwolą doktorantce na dyskusję w trakcie publicznej jej obrony.

W niezbyt odległej przyszłości warto przygotować zmodyfikowany tekst rozprawy do druku. **Natomiast na tym etapie w związku z wysoką oceną wartości naukowej dysertacji, zawartą w poszczególnych fragmentach recenzji, składam wniosek do Rady Naukowej Kolegium Nauk Humanistycznych UR o jej wyróżnienie.**

**Konkluzja.** Bez wątpliwości stwierdzam, że dysertacja mgr Joanny Czerkies pt. *Językowe mechanizmy kreowania świata postulowanego – analiza polskojęzycznej prasy nazistowskiej (1939-1945) ze zbiorów muzealnych Rzeszowa i Przemyśla*, napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Grażyny Filip, spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i na tej podstawie zwracam się do Rady Naukowej Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego o dopuszczenie jej autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego, w tym do publicznej dyskusji nad tekstem rozprawy.

Bydgoszcz, 3 listopada 2021 r.

